

ARTUR POLLOK

METODY ANALIZY EKONOMICZNEJ ZJAWISKA UBÓSTWA

1. WPROWADZENIE

Od zarania dziejów ludzkość boryka się ze zjawiskiem rzadkości, poszukując odpowiedzi na pytanie: jak przy pomocy ograniczonych środków (dóbr i usług pozyskiwanych z zasobów) zaspokoić swoje nieograniczone potrzeby? Nieustannie zatem stoi przed koniecznością dokonywania wyborów ekonomicznych, a co za tym idzie – wobec przymusu rezygnacji z zaspokojenia części (często znacznej) swoich potrzeb. Oznacza to, że każdy człowiek posiada w rzeczywistości mniej niż chciałby mieć. I tak naprawdę nie ma w tym określeniu nic szczególnego, ani niepokojącego, dopóki istniejący stan rzeczy nie zagraża samodzielnej egzystencji danego człowieka oraz jego uczestnictwu w życiu społeczności, do której przynależy. Dopiero bowiem wówczas, gdy egzystencja ta, bądź koegzystencja, stoi pod znakiem zapytania, pojawia się w świadomości jednostki trwoga o swoją przyszłość, często przyjmująca wymiar znacznego cierpienia, nie tyle o charakterze fizycznym, co nade wszystko usytuowanego w ludzkiej psychice. W sytuacji takiej zachwiana zostaje równowaga pomiędzy określonym systemem potrzeb, a koniecznym – w ocenie jednostki – poziomem ich zaspokojenia, rodząc odczucie ubóstwa.

Bieda wpisana jest w historię świata, ale nie stanowi nieodłącznego losu każdego człowieka. Nie jest również związana z jego ludzką naturą, co nie oznacza – o czym będzie mowa dalej – że nie może wynikać z jego natury. Doświadczają jej wszystkie społeczności, w większym, bądź mniejszym zakresie. Z biedą mają do czynienia nie tylko społeczeństwa krajów niskorozwiniętych, lecz także te stojące wyżej (a nawet bardzo wysoko) na światowej drabinie rozwoju gospodarczego. W każdym z tych społeczeństw ubóstwo ma jednak inny wymiar – inny jest bowiem jego zakres, zasięg i głębokość, jak również odmienne czynniki mogą go determinować¹.

Badania nad ubóstwem mają na świecie długą tradycję – prowadzone są już od ponad wieku². Paradoksalne zaś jest, że badania te prowadzone są na większą skalę w krajach, w których zjawisko ubóstwa odczuwane jest w mniejszym stopniu (tzw. państwa dobrobytu), niż w tych, w których problem ten ma charakter masowy. Ma to jednak swoje uzasadnienie: po

¹ J. Kohl, *Ubóstwo w świetle badań*, „Polityka Społeczna” 1993, nr 9, s. 10 - 13 oraz S. Golinowska, *Uwagi o ubóstwie i jego zwalczaniu*, „Polityka Społeczna” 1997, nr 1, s. 3.

² S. Golinowska, *Badania nad ubóstwem. Założenia i metoda*, w: *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, pod red. S. Golinowskiej, IPiSS, Warszawa 1997, s. 19.

pierwsze kraje „bogatsze” dysponują środkami pozwalającymi przeciwdziałać biedzie lub zapobiegać jej skutkom, a po drugie w krajach tych w coraz większym stopniu powszechna staje się idea społeczeństwa humanitarnego, nie pozwalająca pozostawić bez pomocy człowieka potrzebującego. Kraje „biedniejsze” nie posiadają natomiast autarkicznej zdolności do walki z ubóstwem, co determinuje również zakres badań mających na celu poszukiwanie środków mogących zaradzić temu zjawisku. Doświadczenia historyczne poszczególnych państw pokazują ponadto, że zainteresowanie kwestią ubóstwa może być zależne od zapatrywań ideologicznych. W byłych krajach socjalistycznych ubóstwo stało się bowiem prawdziwą kategorią badawczą stosunkowo niedawno, wychodząc z „podziemia naukowego” wraz z rozpoczęciem procesu transformacji systemowej. I chociaż ze zjawiskiem tym kraje te miały do czynienia przez cały okres funkcjonowania gospodarki centralnie planowanej, to jednak panująca w nich sztywność doktrynalna – nakazująca postrzegać socjalizm jako ustrój eliminujący ubóstwo z życia społecznego – nie generowała wówczas potrzeby prowadzenia pogłębionych badań nad tą problematyką³.

Zamierzeniem niniejszej pracy jest próba przedstawienia syntezy wyników dotychczasowych badań nad ubóstwem postrzeganym przez pryzmat problematyki społecznej. Jak wspomniano wyżej, badania te prowadzone są już od ponad wieku, lecz wciąż badacze tego zjawiska napotykają trudności w wypracowaniu spójnej definicji ubóstwa, co implikuje z kolei problemy jego pomiaru, a w konsekwencji ogranicza skuteczność polityki społecznej mającej na celu walkę z biedą i jej skutkami⁴. Nie ulega jednak wątpliwości, że badania te powinny być kontynuowane; koncepcje teoretyczne będące ich wynikiem (pomimo całej swej niedoskonałości) pozwalają bowiem przybliżyć się do istoty problemu, sprzyjając tym samym – poprzez właściwe działania socjalne państwa – poprawie warunków życia społeczeństwa.

2. POJĘCIE I RODZAJE UBÓSTWA

Za ubóstwo – w potocznym rozumieniu – uważa się taką sytuację, w której występuje niedostateczne zaspokojenie podstawowych potrzeb jednostki, zredukowanych dodatkowo do sfery konieczności egzystencjalnej, co oznacza sprowadzanie ubóstwa wyłącznie do materialnego wymiaru życia społecznego. Tymczasem we współczesnej literaturze przedmiotu definiowane jest ono coraz częściej jako nieistnienie lub zakłócenie stanu równowagi pomiędzy określonym systemem potrzeb (w ujęciu aksjologicznym – wartości) a poziomem ich zaspokojenia. Obejmować może zatem – na mocy

³ Zob.: J. Boczoń, W. Toczyński, *Obszary ubóstwa i depresji społecznej*, „Prace i Materiały – Teoria Ekonomii”, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1994, nr 2, s. 97 - 98; L. Beskid, L. Deniszczuk, *Sytuacja materialna ludności i jej zróżnicowanie (1989 - 1994)*, „Procesy transformacji w Polsce”, Zeszyty Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN nr 16, Warszawa 1995, s. 30 oraz I. Ostoj, *Bezrobocie jako przyczyna ubóstwa w warunkach transformacji systemowej w Polsce*, Zeszyty Naukowe AE w Katowicach nr 140, Katowice 1997, s. 81 - 82.

⁴ S. Golinowska, op. cit., s. 19 - 20.

tej definicji – wiele aspektów życia ludzkiego, poza kwestią materialną, również m.in. sferę kultury, nauki, języka, a nawet moralność. Innymi słowy ubóstwo odnosić się może nie tylko do naturalnych wymogów trwania życia ludzkiego, lecz do szerokiego obszaru wartości uznawanych przez jednostkę⁵.

Z przedstawionej wyżej definicji ubóstwa wynika, że jest ono ze swej natury kategorią świadomościową, a zatem subiektywną⁶. Do pojawienia się poczucia ubóstwa konieczne jest bowiem stwierdzenie stanu niezaspokojenia określonych potrzeb (a więc najpierw ich istnienie), co implikowane jest określonym sposobem postrzegania rzeczywistości przez jednostkę – a to bezspornie ma wymiar subiektywny. Bez zaistnienia stanu braku zaspokojenia tych potrzeb nie można mówić o ubóstwie danego człowieka, lecz co najwyżej o niedosycie pojawiającym się u innych, którzy w wyniku krytycznego oglądu rzeczywistości taki stan u niego stwierdzają⁷. Możliwa jest zatem sytuacja, w której jednostka pomimo kwalifikowania ją przez innych do grona ubogich, za taką się nie uważa (i odwrotnie). Nie wolno jednak zapominać, że potrzeby ludzkie powstają i są zaspokajane w społeczeństwie, co powoduje, że determinowane są przez istniejące stosunki społeczne, nadające im, a przez to i ubóstwu, charakter społeczny⁸. O ile zatem z jednej strony poczucie ubóstwa ma wymiar subiektywny, o tyle z drugiej – przez wzgląd na społeczny charakter potrzeb – nie ma ono wymiaru indywidualnego, lecz ponadindywidualny (co tłumaczy m.in. różnicowanie tego zjawiska pomiędzy poszczególnymi państwami).

Subiektywny charakter ubóstwa nie oznacza jednak, że wykluczone stają się próby jego obiektywizacji (w sensie poszukiwania sposobów jego pomiaru). Przyjmując bowiem za kryterium podziału ubóstwa punkt odniesienia w ocenie tego stanu dzieli się je na ubóstwo obiektywne i subiektywne. Pierwsze z nich wyznaczane jest na podstawie arbitralnie przyjmowanych w danej gospodarce mierników i oznacza brak możliwości zaspokojenia potrzeb podstawowych. Drugie zaś jest wyrazem odczuwania nie zaspokojenia potrzeb uznawanych przez jednostkę za podstawowe, albo wyobrażenia o własnym zbyt niskim udziale w procesie podziału dóbr i usług w danej gospodarce, czyli upośledzenia w zakresie materialnych warunków życia⁹.

Obydwa powyższe rodzaje ubóstwa podlegają oczywiście dalszym podziałom uwarunkowanym zastosowaną metodą ich pomiaru. Tak zatem w ramach ubóstwa obiektywnego wyróżnia się ubóstwo absolutne (bezwzględne) i relatywne (względne), oraz – w zależności od konfiguracji jego elementów – ubóstwo jednostkowe, wielowymiarowe i wielorakie. Ubóstwo subiektywne zaś – z punktu widzenia podmiotu je identyfikującego – dzieli

⁵ Zob. A. Lipski, *Ubóstwo poza sferą konieczności egzystencjalnej*, w: *Ubóstwo jako problem polityki społecznej*, pod red. L. Frańkiewicz, AE w Katowicach, Katowice 1993, s. 27 - 34 oraz G. Węgrzyn, *Ubóstwo jako problem pozaustrojowy*, w: *Ubóstwo jako problem polityki społecznej*, op. cit., s. 17.

⁶ Zob. G. Węgrzyn, op. cit., s. 23 - 25.

⁷ M. Młokosiewicz, *Przyczyny i formy ubóstwa*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego nr 201, Szczecin 1997, s. 36.

⁸ Por. *Wprowadzenie do ekonomii*, pod red. Z. Dach, AE w Krakowie, Kraków 1999, s. 35.

⁹ L. Beskid, *Wieloraki charakter ubóstwa*, w: *Společne aspekty transformacji systemowej w Polsce*, praca zbiorowa, Key Text, Warszawa 1999, s. 281; M. Młokosiewicz, op. cit., s. 21 - 22 oraz S. Golinowska, *Uwagi o ubóstwie ...*, op. cit., s. 4 - 5.

się na ubóstwo określane na podstawie deklaracji osób zaliczających siebie do populacji ubogich oraz tzw. ubóstwo behawioralne, implikowane percepcją biedy przez społeczeństwo¹⁰.

Pojęcie ubóstwa absolutnego związane jest nierozzerwalnie z kategorią minimum socjalnego oraz minimum egzystencji. Wyznaczają one taką zawartość konsumowanego koszyka dóbr i usług, która w pierwszym przypadku ma na celu zapewnienie zaspokojenia potrzeb podstawowych w takim zakresie, aby nie nastąpiło zakłócenie prawidłowego funkcjonowania człowieka w społeczeństwie, w drugim zaś – ma zagwarantować przynajmniej biologiczne trwanie życia ludzkiego¹¹. Minimum socjalne jest zatem kategorią szerszą od minimum egzystencji, obejmuje bowiem obok zapewnienia prawa do egzystencji dodatkowo gwarancję prawa do koegzystencji, czyli uczestnictwa w procesie pracy i życiu społecznym, co warunkuje niezakłócony proces integracji jednostek i rodzin ze społeczeństwem. Minimum egzystencji nie stwarza zaś warunków do aktywnego uczestnictwa w procesach społecznych; konsumpcja poniżej wyznaczonego przez nie poziomu prowadzi do degradacji biologicznej, zakłócenia rozwoju psychofizycznego człowieka, a nawet zagraża życiu¹².

Ubóstwo relatywne określa natomiast stopień nierówności w procesach podziału dóbr i usług w danej gospodarce. Jego rozmiary uzależnione są od kształtowania się wybranej kategorii (w praktyce najczęściej ekonomicznej), której określony poziom przyjmuje się za wyznacznik w kwalifikowaniu do populacji ubogich. Oczywiście dany poziom tej kategorii determinuje zakres potrzeb podlegających zaspokojeniu, lecz w tym przypadku nie musi już chodzić wyłącznie o potrzeby podstawowe, których konieczność realizacji jest domeną ubóstwa bezwzględnego. Przeciwdziałanie tak pojętemu ubóstwu, co wynika z założeń dotyczących jego pomiaru, ma zatem na celu zmniejszanie rozpiętości w osiąganym przez poszczególne jednostki poziomie życia¹³.

Jak stwierdzono na wstępie rozważań ubóstwo nie jest zjawiskiem jednorodnym. W poszczególnych gospodarkach różny może być (a w rzeczywistości często jest) jego zakres, zasięg czy też głębokość, nie wspominając już o odmiennych czynnikach go determinujących. Wszystkie te elementy prowadzą do określonej konfiguracji ubóstwa obiektywnego, której identyfikacja odgrywa zasadniczą rolę w skutecznym ukierunkowaniu działań polityki społecznej mających na celu przeciwdziałanie temu zjawisku. Tak więc, gdy ubóstwo dotyczy wyłącznie jednego aspektu (elementu) życia ludzkiego mówi się o ubóstwie jednostkowym (np. w przypadku braku tylko odpowiednich warunków mieszkaniowych, niedostatecznego poziomu konsumpcji określonego dobra lub grupy dóbr, czy też niskiego stanu zdrowia itp.), w przeciwieństwie do sytuacji, w której następuje kumulacja

¹⁰ Por.: M. Młokosiewicz, op. cit., s. 22; L. Beskid, op. cit., s. 281 - 285; S. Golinowska, *Badania nad ubóstwem ...*, op. cit., s. 20 - 24 oraz S. Golinowska, *Uwagi o ubóstwie ...*, op. cit., s. 4 - 5.

¹¹ *Wskaźniki ubóstwa (w świetle badań budżetów gospodarstw domowych)*, „Studia i Analizy Statystyczne”, Departament Warunków Życia GUS, Warszawa 1997, s. 19.

¹² L. Beskid, op. cit., s. 281 - 283 oraz M. Młokosiewicz, op. cit., s. 22.

¹³ S. Golinowska, *Linie ubóstwa w praktyce społecznej krajów transformacji*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8, s. 2; M. Młokosiewicz, op. cit., s. 22 oraz L. Beskid, op. cit., s. 282 - 283.

większej ilości elementów biedy (lub w skrajnym przypadku wszystkich) określanej mianem ubóstwa wielowymiarowego. I chociaż zakres tego ostatniego jest – jak dowodzą wyniki badań – o wiele niższy od zakresu ubóstwa jednostkowego, to jednak prowadzenie polityki przeciwdziałania mu jest – wręcz przeciwnie – zdecydowanie trudniejsze. Poza tymi dwoma rodzajami ubóstwa (determinowanymi konfiguracją jego elementów) wyróżnia się jeszcze kategorię ubóstwa wielorakiego, a więc takiego, którego zakres jest sumą populacji podlegającej jednostkowym wymiarom biedy w jakimkolwiek jej elemencie¹⁴. Nie trzeba dowodzić, że jego zakres jest tym większy, w im większym stopniu ubóstwo ma charakter wielowymiarowy.

Zakres pojęciowy ubóstwa subiektywnego, a więc ustalanego na podstawie opinii społecznej, uzależniony jest od sposobu jego badania, a ściślej od rodzaju pytań stawianych respondentom. Ten rodzaj ubóstwa jest w największym stopniu oddalony od stanu zobiektywizowanego. O ile bowiem każdy z rodzajów ubóstwa obiektywnego ustalany jest na podstawie arbitralnie przyjętych wyznaczników, o tyle poczucie ubóstwa subiektywnego uzależnione jest od indywidualnej percepcji sytuacji życiowej danej jednostki¹⁵. Tym samym obydwie te kategorie nie pokrywają się ze sobą w pełni, co jednak nie umniejsza wartości poznawczej wyników badań prowadzonych przy zastosowaniu mierników odpowiadających jakimkolwiek spośród wymienionych wyżej rodzajów ubóstwa. Kwestie pomiaru zjawiska pauperyzacji będą zresztą przedmiotem oddzielnych rozważań w dalszej części pracy.

3. PRZYCZYNY UBÓSTWA

Nad przyczynami ubóstwa od wieków zastanawiają się filozofowie i teolodzy, a w ostatnich dziesięcioleciach również przedstawiciele nauk społecznych, w tym ekonomiści. Pierwszych interesują oczywiście przede wszystkim aspekty etyczno-moralne tego zjawiska, drugich zaś jego wymiar społeczno-gospodarczy, a o tym, że ubóstwo determinuje w znacznym stopniu wiele procesów społecznych i ekonomicznych przekonywać chyba nikogo nie trzeba. Skutki biedy nie ograniczają się bowiem wyłącznie do jednostek nią dotkniętych, lecz z biegiem czasu – zwłaszcza w sytuacji trwałego ubóstwa – zaczynają być w coraz większym zakresie odczuwane przez resztę społeczeństwa. Historia dostarcza w tym względzie wiele przykładów, poczynając od głodu i chorób, będących udziałem rzeszy ludzi, poprzez konflikty wewnętrzne, a kończąc na wojnach¹⁶. Jednakże, chociaż skutki ubóstwa są stosunkowo łatwo identyfikowalne, to współczesna nauka napotyka trudności w jednoznacznym określeniu przyczyn tego zjawiska. Wśród badaczy problematyki pauperyzacji społeczeństwa toczone są –

¹⁴ L. Beskid, op. cit., s. 283 - 284.

¹⁵ Zob. ibidem, s. 284 - 288.

¹⁶ J. K. Galbraith, *Istota masowego ubóstwa*, PWN, Warszawa 1987, s. 21.

podobnie jak dzieje się to w przypadku definicji ubóstwa – nieustanne spory o to, co jest rzeczywistym czynnikiem sprawczym biedy, i niestety konsensus w tej sprawie nie wydaje się być bliski. Źródeł biedy upatruje się w najrozmaitszych czynnikach, w tym nawet w doświadczającym człowieka działaniu Boga.

Ogólnie rzecz ujmując, we współczesnej literaturze przedmiotu przyczyny ubóstwa dzieli się na dwie podstawowe grupy, tj. obiektywne i subiektywne. Obydwie te grupy przyczyn podlegają dalszemu podziałowi. Wśród przyczyn obiektywnych wyróżnia się następujące ich zespoły: ekonomiczne, demograficzne, społeczno-polityczne oraz losowe. Przyczyny subiektywne klasyfikuje się natomiast do grupy czynników wynikających z określonych przekonań, postaw i zachowań ludzi, albo do grupy mieszczącej implikacje indywidualnych możliwości co do aktywnego uczestnictwa poszczególnych osób w procesach społeczno-gospodarczych. Cechą charakterystyczną przyczyn obiektywnych jest to, że w przeważającej mierze znajdują się one poza możliwościami oddziaływania na nie przez poszczególne osoby. Ażeby się o tym przekonać wystarczy wymienić tutaj takie szczegółowe czynniki jak: niski poziom produkcji krajowej, zbyt wysoki przyrost naturalny (*vide* teza Malthusa), niesprawiedliwy system podziału efektów działalności gospodarczej społeczeństwa czy inwalidztwo wyłączające jednostkę z zasobów pracy. Odpowiedzialne są one zatem za zjawisko tzw. biedy niezawinionej, czego niestety nie da się już stwierdzić w odniesieniu do przyczyn subiektywnych. Źródłem tych drugich są bowiem świadome decyzje jednostki lub czynniki, na które ma ona wpływ, jak np. wybór określonego stylu życia, pesymistyczne czy nawet fatalistyczne nastawienie do świata, brak wewnętrznej dyscypliny oraz lenistwo. Dużą rolę odgrywają tutaj również uwarunkowania psychofizyczne, kreujące określoną osobowość jednostki – przedsiębiorczą albo bierną. Znaczenie tego czynnika dla kształtowania własnej sytuacji bytowej przez ludzi podkreślane jest w coraz większym stopniu, zwłaszcza w przypadku gospodarzek opartych na mechanizmach rynkowych¹⁷.

Klasyfikacja przyczyn ubóstwa dokonywana jest również z punktu widzenia jego przejawów i skutków. Wyróżnia się wówczas dwie podstawowe grupy przyczyn biedy, a mianowicie pierwotne i wtórne. Tego typu klasyfikacja budzi jednak najwięcej kontrowersji. To co w jednym przypadku może być bowiem uznane za pierwotną przyczynę ubóstwa, w innym może być wyłącznie czynnikiem wspomagającym proces pauperyzacji, a w jeszcze innym nawet jego skutkiem. Podział przyczyn biedy w ramach tego systemu klasyfikacji jest w znacznym stopniu oparty na sądach normatywnych, a więc wynikających z indywidualnych przekonań danego badacza. I chociaż, dla właściwego ukierunkowania działań polityki społecznej w walce z ubóstwem, konieczne jest precyzyjne rozpoznanie przyczyn tego zjawiska, to jednak dyskusja w kategoriach przyczyn pierwotnych i wtórnych nie

¹⁷ Zob. J. Sztumski, *Ubóstwo jako problem społeczny*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8, s. 43 - 44; M. Młokosiewicz, op. cit., s. 22 - 36 oraz S. Golinowska, *Uwagi o ubóstwie ...*, op. cit., s. 3 - 4.

spełnia dla nauki żadnych funkcji poznawczych (przypomina wręcz odwieczny spór o pierwszeństwo bytu)¹⁸.

Abstrahując od rozpatrywania przyczyn biedy przez pryzmat jakiegokolwiek systemu klasyfikacji, warto scharakteryzować szerzej cztery spośród nich, uważane za główne czynniki sprawcze tego zjawiska. Są to¹⁹:

1. *Niedostatek kapitału ludzkiego (zasobów pracy)*. Ludzie różnią się pomiędzy sobą uzdolnieniami fizycznymi i umysłowymi, co determinuje stopień ich aktywności zawodowej na rynku pracy. Określając ogół tych zdolności mianem kapitału ludzkiego, można stwierdzić, że jedni dysponują większym jego zasobem, inni zaś mniejszym. W konsekwencji wydajność krańcowa w procesie produkcji poszczególnych jednostek kapitału ludzkiego jest zróżnicowana. Wysoką wydajnością krańcową odznaczają się jednostki o dużym zasobie kapitału ludzkiego, stąd jest rzeczą oczywistą, że to one w pierwszym rzędzie będą zatrudniane przez pracodawców. Szanse pozyskania pracy maleją wraz z obniżaniem się krańcowej wydajności pracy, dlatego jest wysoce prawdopodobne, że ludzie charakteryzujący się niskim jej poziomem pozostaną bez pracy lub uzyskiwać będą odpowiednio niższe wynagrodzenie, z czym wiąże się ryzyko popadnięcia w biedę. Nie można jednak zapominać, że chociaż umiejętności ludzi w dużym stopniu uwarunkowane są czynnikami genetycznymi (tzw. zdolnościami wrodzonymi) oraz oddziaływaniem środowiska społecznego w którym żyją, to jednak mogą oni poprzez proces edukacji zwiększać swoje kwalifikacje zawodowe, a przez to zmniejszać ryzyko pozostania ubogimi.

2. *Niewystarczający popyt w gospodarce*. Posiadanie nawet wysokich kwalifikacji zawodowych nie jest wystarczającym czynnikiem ochronnym przed ubóstwem. Należy bowiem pamiętać, że popyt na pracę – jak zresztą na każdy inny czynnik wytwórczy – jest popytem pochodnym, a więc uzależnionym od istniejącego zapotrzebowania na dobra i usługi wytwarzane przy jej wykorzystaniu. Określa go – zależnie od rozpatrywanej struktury rynku – wartość krańcowego produktu pracy lub krańcowego przychodu z pracy, który w kategoriach łącznych jest tym wyższy im, *ceteris paribus*, większy jest popyt na dobra i usługi w danej gospodarce. Wobec takiej zależności obniżenie się ogólnego poziomu aktywności gospodarczej danego kraju, wyrażające się m.in. spadkiem popytu globalnego, prowadzić będzie do redukcji popytu na pracę. Bezpośrednią konsekwencją tej sytuacji będzie natomiast wzrost stopy bezrobocia oraz spadek przeciętnego poziomu płac, a to jest już wystarczającym czynnikiem do zepchnięcia przynajmniej części społeczeństwa do sfery ubóstwa. Stopień aktywności gospodarczej jest oczywiście uwarunkowany oddziaływaniem wielu czynników, szczególnie analizowanych przez różnorodne teorie makroekonomiczne, stąd omówienie tej kwestii zostanie tutaj pominięte.

¹⁸ Por. J. K. Galbraith, op. cit., s. 9 - 21.

¹⁹ Por. Z. Kaźmierczak, *Niektóre przyczyny ubóstwa i formy polityki przeciwdziałania (na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Oeconomica” 1995, nr 137, s. 92 - 97; D. R. Kamerschen, R. B. McKenzie, C. Nardinelli, *Ekonomia*, Fundacja Gospodarcza NSZZ „Solidarność”, Gdańsk 1991, s. 744 - 749 oraz M. Młokosiewicz, op. cit., s. 23 - 36.

3. *Dyskryminacja*. Stanowi ona naruszenie zasady równości poziomej społeczeństwa, nakazującej równorzędne traktowanie „jednakowych” ludzi, a więc wykluczającej jakąkolwiek formę dyskryminacji w stosunku do osób, których kwalifikacje – w szerokim znaczeniu tego słowa – nie różnią się w porównaniu z innymi ludźmi. W odniesieniu do rynku pracy zasada ta nie dopuszcza zatem możliwości różnicowania warunków zatrudnienia w zależności od: płci, rasy, przynależności do określonej grupy etnicznej, pochodzenia społecznego, przekonań religijnych czy politycznych itp. Rzeczywistość pokazuje jednak często, że cechy te w sposób istotny determinują zakres szans poszczególnych osób na rynku pracy, a tym samym mają wpływ na rozmiary i strukturę ubóstwa. Dyskryminacja ekonomiczna może przejawiać się w ograniczaniu zatrudnienia pewnych osób pomimo posiadania przez nich takich samych kwalifikacji zawodowych, jak przez tych, którzy zostali zatrudnieni (tzw. dyskryminacja zatrudnienia), ustalaniu określonym pracownikom niższych stawek płac nie znajdujących uzasadnienia w zróżnicowaniu wydajności pracy (tzw. dyskryminacja płacowa), czy też niedopuszczaniu ich do wykonywania pewnych zawodów, zwłaszcza bardziej prestiżowych, pomimo dysponowania odpowiednim wykształceniem (tzw. dyskryminacja zawodowa i kwalifikacyjna). Źródłem dyskryminacji może być również utrudniony dostęp do określonych form edukacji, rzutu- jący w konsekwencji na mniejszą krańcową wydajność pracy pewnych osób. Badania aktywności zawodowej społeczeństwa w poszczególnych krajach wskazują, że dyskryminacja dotyczy w głównej mierze kobiet oraz ludności rasy czarnej, co zwiększa stopień narażenia ich na ubóstwo.

4. *Niekorzystna dla pracobiorców struktura rynku pracy*. Bezrobocie oraz niskie stawki płac, a więc czynniki sprzyjające ubóstwu, mogą również wynikać – poza przedstawionymi wyżej formami dyskryminacji – z występowania na rynku pracy asymetrii w zakresie możliwości oddziaływania na warunki zatrudnienia, i to zarówno w sytuacji, gdy plasuje się ona na korzyść strony popytowej, jak i podażowej. Niższy poziom płac oraz zatrudnienia może być bowiem rezultatem nie tylko działalności monopsonu czy oligopsonu na rynku pracy, co jest rzeczą oczywistą, ale również skutkiem silnej pozycji związków zawodowych. I chociaż wniosek ten może się wydawać zaskakujący w odniesieniu do związków zawodowych, których zadaniem jest przecież ochrona interesów pracobiorców, to jednak należy zauważyć, że podmiot ten nie jest w stanie jednocześnie „wywalczyć” wzrostu stawek płac oraz doprowadzić do zwiększenia poziomu zatrudnienia (dla pracodawców są to wszakże cele nie do pogodzenia z punktu widzenia warunku maksymalizacji zysku). Związki zawodowe stoją zatem wobec konieczności dokonania wyboru pomiędzy dążeniem do podwyżki stawek płac a wzrostem zatrudnienia (lub zapobieganiem jego obniżeniu). W konsekwencji skutki ich działalności dla całego społeczeństwa mogą być różne, nie wykluczając przy tym możliwości pogorszenia się sytuacji ekonomicznej niektórych jednostek. Tym samym każda z form ograniczenia konkurencji na rynku pracy należy uznać za niepożądaną z perspektywy wzrostu zagrożenia biedą w gospodarce.

Wyniki badań nad ubóstwem wskazują, że bieda jest wynikiem splotu wielu różnych czynników, a tym samym walka z nią musi opierać się na

kompleksowym „ataku” na zespół przyczyn ją generujących. Warto tej kwestii poświęcić nieco miejsca. Rozpatrując bowiem kwestię ubóstwa z punktu widzenia czynników sprawczych można wyodrębnić trzy jego rodzaje, a mianowicie ubóstwo losowe, subiektywne i strukturalne. Zakres pojęciowy każdego z tych rodzajów biedy odpowiada zespołowi czynników za nią odpowiedzialnych. Ponieważ wyżej dokonano już klasyfikacji losowych i subiektywnych przyczyn ubóstwa, charakterystyki wymaga tutaj wyłącznie trzecia kategoria biedy, tj. ubóstwo strukturalne. Kategoria ta zasługuje zresztą na szczególną uwagę, i to przynajmniej z dwóch względów. Po pierwsze bowiem – jak dowodzą wyniki badań (choćby w przypadku Polski) – negatywne czynniki strukturalne determinują przeważającą część sfery ubóstwa w gospodarce, a po drugie uważa się, że ich uprzednie ograniczenie lub zupełne wyeliminowanie jest wstępnym warunkiem skutecznego przełamania pozostałych rodzajów biedy²⁰.

Tak więc, w przypadku ubóstwa strukturalnego chodzi o zewnętrzne wobec jednostki przyczyny gospodarcze, a więc nie zaliczone ani do czynników losowych, ani subiektywnych. Są to zatem przede wszystkim takie czynniki jak: bezrobocie, ograniczenie transferów socjalnych od państwa, relatywnie zbyt niski poziom wynagrodzeń, emerytur i rent lub zbyt wysoki ogólny poziom cen, polaryzacja dochodów czy likwidacja subsydiów do dóbr i usług zaspokajających podstawowe potrzeby ludzi. Wynika stąd, że ten rodzaj biedy stymulowany jest określoną polityką społeczno-gospodarczą państwa, a w szczególności polityką dochodową i socjalną (zatrudnienia, przeciwdziałania bezrobociu i pomocy społecznej). Walka z ubóstwem strukturalnym powinna koncentrować się więc na tworzeniu miejsc pracy, wzroście wynagrodzeń oraz prowadzeniu sprawiedliwej polityki podziału dochodu narodowego (zwłaszcza w odniesieniu do ludności będącej w stanie dezaktywizacji zawodowej). Nie wolno przy tym oczywiście bagatelizować czynników losowych i subiektywnych, należy je jednak postrzegać przez pryzmat stworzonych przez gospodarkę możliwości aktywizacji zawodowej, co oznacza, że eliminowanie ich jest kwestią wtórną²¹.

Jak wynika z powyższych rozważań wachlarz czynników prowadzących do ubożenia ludzi może być ogromny. I chociaż społeczność ubogich nie jest jednorodna pod wieloma względami, to jednak odznacza się ona pewnymi cechami nie występującymi poza tą zbiorowością (niekoniecznie stanowiącymi przyczyny biedy)²². Już w 1901 roku została sformułowana w tym względzie ważna teza wskazująca, że pewne grupy społeczne są bardziej narażone na ubóstwo niż inne (tzw. teza Rowntree’ego). Zgodnie z nią istnieje typowy wzorzec zagrożenia biedą w ciągu cyklu życiowego. Ryzyko popadnięcia w nią jest największe w dwóch przypadkach: w okresie wychowywania dzieci (co dotyczy głównie młodych rodzin) oraz w okresie dez-

²⁰ Według szacunków M. Kabaja struktura ubóstwa w Polsce jest następująca: 19% to ubóstwo powodowane czynnikami losowymi, 5% przypada na czynniki subiektywne, zaś aż 76% biedy wynika z oddziaływania czynników strukturalnych. Zob. M. Kabaj, *Społeczne aspekty rozwoju. Elementy programu przeciwdziałania ubóstwu i bezrobociu*, referat na VII Kongres Ekonomistów Polskich, PTE, Warszawa 2001, s. 6.

²¹ Por. M. Kabaj, *Program przeciwdziałania ubóstwu i bezrobociu*, IPiSS, Warszawa 2000, s. 12 - 13.

²² Z. Kaźmierczak, op. cit., s. 91 - 92.

aktywizacji zawodowej (z uwagi na osiągnięcie wieku emerytalnego lub występującą niezdolność do pracy). Powody tego zdają się być oczywiste. Rodziny młode, znajdujące się na początku swojej pracy zarobkowej, uzyskują często dochody znacznie niższe od ich stosunkowo wysokich potrzeb związanych z utrzymaniem i wychowaniem potomstwa. Niekorzystną sytuację ekonomiczną gospodarstw domowych emerytów i rencistów kształtują natomiast niskie świadczenia emerytalne i socjalne, swoim poziomem znacznie odbiegające od dochodów absorbowanych w okresie aktywności zawodowej. Uprawniony staje się zatem wniosek, że bieda ma zawsze określoną strukturę socjalną²³.

Kończąc omawianie przyczyn ubóstwa warto zwrócić uwagę na niezmiernie istotny czynnik sprzyjający trwałemu utrzymywaniu się biedy wśród pewnych jednostek (czy nawet grup społeczeństwa), a w konsekwencji utrudniający walkę z tym zjawiskiem. Chodzi tutaj mianowicie o proces przystosowania się do własnej biedy, stanowiący swoistą kulturę ubóstwa. Mechanizm tego procesu jest stosunkowo łatwy do wyjaśnienia. Jeżeli bowiem próby wydobycia się ze sfery ubóstwa nie przynoszą żadnych rezultatów, a życie codzienne nie daje ani cienia nadziei na poprawę bytu nawet w odległej przyszłości, to u takich ludzi wytwarza się postawa rezygnacji z walki o zmianę swojej sytuacji na korzystniejszą. Okrutny jest wszakże nie tylko fakt bycia ubogim, ale również – a może nawet bardziej – nieustanna daremna walka o wyrwanie się z tego stanu. Brak perspektyw na lepsze jutro, rodzi brak motywacji do działania w tym kierunku, a to jest już wystarczające do samoutrwalenia się biedy²⁴.

Przełamanie tendencji do akceptowania swojego ubóstwa jest zadaniem ogromnie trudnym do realizacji. Przystosowanie się do niego sprzyja bowiem utrzymywaniu się jego pewnej stałej wielkości, określanej mianem równowagi na poziomie ubóstwa. Status materialny biednej społeczności jest tak niski, że nie stać jej na inwestowanie w poprawę swojego bytu, a bez takich inwestycji szansa na jej osiągnięcie jest znikoma. Co więcej ta grupa ludności odznacza się znikomą – o ile nie żadną – skłonnością do ryzyka w inwestowaniu swoich środków (jeżeli w ogóle posiada taką możliwość); niepowodzenie w takim przedsięwzięciu może wszakże oznaczać głód, a nawet prowadzić do śmierci. Pomoc zewnętrzna ze strony państwa (czy jakichkolwiek instytucji pozarządowych) napotyka z kolei na bezwzględną presję ze strony konsumpcji, co powoduje, że ma ona jedynie oddziaływanie socjalne, a więc przeciwdziałające głodowi i procesom marginalizacji społecznej. W konsekwencji, jeżeli nawet środki na poprawę warunków życia staną się dla ludności dotkniętej biedą dostępne, to w przeważającej liczbie przypadków, społeczne i biologiczne siły wynikające ze swoistej kultury tego zjawiska, powodują, że trwała poprawa nie następuje, a ubóstwo się utrwała. Z tego też względu, aby walka z nim była skuteczna w pierwszej kolejności należy dążyć do przełamania u ludzi postaw przystosowania się

²³ J. Kohl, op. cit., s. 12 - 13 oraz M. Młokosiewicz, op. cit., s. 26 - 27.

²⁴ Zob. J. K. Galbraith, op. cit., s. 45 - 53 oraz M. Młokosiewicz, op. cit., s. 31.

do niego, a dopiero później ułatwiać wyrwanie się z zamkniętego kręgu ubóstwa²⁵.

4. PROBLEMY POMIARU ZJAWISKA PAUPERYZACJI

Wśród obecnie stosowanych metod statystycznego pomiaru ubóstwa można wyróżnić dwa podstawowe podejścia, a mianowicie: klasyczne oraz wielowymiarowe. Pierwsze z nich, traktujące ubóstwo jako brak dostatecznych środków ekonomicznych pozwalających zaspokoić podstawowe potrzeby jednostki (głównie w rozumieniu egzystencjalnym), charakteryzuje się przyjęciem w badaniu zjawiska ubóstwa jednego miernika (najczęściej określonego poziomu dochodów gospodarstwa domowego lub jego niezbędnych wydatków). Drugie zaś – koncepcyjnie najbliższe współczesnej definicji ubóstwa – wykorzystuje celem identyfikacji populacji ubogich oprócz zasadniczych determinant sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych (właściwych podejściu klasycznemu) również niepieniężne wskaźniki, takie jak: wyposażenie gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku, formy spędzania czasu wolnego czy nawet wskaźniki oceny stanu zdrowia. Oczywiście jest jednak, że chociaż ubóstwo jest zjawiskiem wielowymiarowym, to względy praktyczne powodują często ograniczanie jego pomiaru wyłącznie do aspektu ekonomicznego²⁶.

Zasadniczym problemem metodologicznym przy badaniu zjawiska ubóstwa jest poszukiwanie takiej wartości granicznej dla danej charakterystyki poziomu życia ludności, która rozdziela populację ubogich (a więc tych, których osiągnięty poziom życia lokuje poniżej niej) od reszty społeczeństwa. Zdefiniowaną w taki sposób wartość określa się mianem granicy, bądź linii lub proggu ubóstwa. Z uwagi na niejednorodność zjawiska pauperyzacji nie trzeba dowodzić, że w badaniach nie jest możliwe posługiwanie się wyłącznie jedną linią ubóstwa. W zasadzie każdemu z wyszczególnionych wcześniej rodzajów ubóstwa odpowiadają inne metody jego pomiaru, wykorzystujące odmienne wskaźniki służące do ustalania granicy ubóstwa. Tak zatem, najogólniej rzecz ujmując, granice ubóstwa dzieli się na obiektywne i subiektywne, a w ramach tej pierwszej grupy ponadto na absolutne i relatywne²⁷. Poniżej omówione zostaną podstawowe metody wyznaczania poszczególnych linii ubóstwa, stosowane obecnie w badaniach zjawiska pauperyzacji. O ile nie zostanie to zaznaczone inaczej, rozważania te będą odnosić się do rozwiązań przyjętych w Polsce.

U podstaw konstrukcji linii ubóstwa obiektywnego leży normatywne założenie o konieczności zapobiegania deprywacji potrzeb jednostki lub wywodzące się z koncepcji równości pionowej społeczeństwa, a zatem odnoszące się do kwestii sprawiedliwego podziału dóbr i usług wytworzonych

²⁵ Szerzej na ten temat zob. J. K. Galbraith, op. cit., s. 35 - 44 oraz 64 - 73.

²⁶ *Wskaźniki ubóstwa* ..., op. cit., s. 13.

²⁷ Zob.: S. Golinowska, *Badania nad ubóstwem* ..., op. cit., s. 20 - 24; S. Golinowska, *Linie ubóstwa w praktyce* ..., op. cit., s. 1 - 3 oraz *Wskaźniki ubóstwa* ..., op. cit., s. 13 - 14.

w danej gospodarce. Pierwsze z założeń dotyczy absolutnych linii ubóstwa obiektywnego, drugie zaś linii relatywnych²⁸.

W celu wyznaczenia absolutnych granic ubóstwa obiektywnego – jak wspomniano już wcześniej – wykorzystuje się w badaniach kategorię minimum egzystencji i minimum socjalnego²⁹. Sens obu tych kategorii, co należy wyraźnie zaznaczyć, jest jednak odmienny. O ile bowiem minimum egzystencji oznacza taką zawartość koszyka dóbr i usług, która warunkuje zaspokojenie jedynie biologicznych potrzeb człowieka, a więc pozwala na jego utrzymanie przy życiu w stanie zdrowia i zdolności do pracy, o tyle minimum socjalne stanowi taką zawartość tego koszyka, która zaspokaja potrzeby bytowo-konsumpcyjne wprawdzie na niskim poziomie, ale wystarczającym do zapewnienia reprodukcji sił witalnych człowieka na każdym etapie jego psychofizycznego rozwoju, posiadania i wychowania potomstwa oraz niezakłóconego utrzymania więzi ze społeczeństwem. Pojmując w taki sposób te kategorie jest oczywiste, że konsumpcja poniżej minimum egzystencji (lub na tym poziomie przez dłuższy czas) grozi biologiczną degradacją organizmu ludzkiego, a w przypadku minimum socjalnego ogranicza w pierwszym rzędzie więzi socjalne jednostki ze społeczeństwem, nie stwarzając jednak (przynajmniej początkowo) zagrożenia dla samodzielnej egzystencji³⁰. Stąd minimum socjalne nie jest uważane za granicę ubóstwa *sensu stricto*, lecz za linię, poniżej której pojawia się zagrożenie biedą. Wyznacza ono zatem tzw. górną granicę ubóstwa obiektywnego, w przeciwieństwie do minimum egzystencji, traktowanego za jego dolną, najostrzejszą granicę³¹.

Przy konstrukcji koszyka dóbr i usług odpowiadającego minimum egzystencji poczyniono założenie metodyczne, zgodnie z którym ma on wyznaczać najniższą granicę spożycia (a w konsekwencji dochodów) nie prowadzącą do biologicznego wyniszczenia człowieka. Budując go uwzględnia się zatem jedynie te potrzeby podstawowe, których realizacja nie może zostać odłożona w czasie, a więc tylko potrzeby egzystencjalno-bytowe związane z wyżywieniem, utrzymaniem i eksploatacją mieszkania (o minimalnej powierzchni określonej normą sanitarną), podstawową ochroną zdrowia (leki i środki higieny osobistej), drobnymi naprawami posiadanej odzieży i obuwia wraz z niezbędnym ich uzupełnianiem oraz potrzeby oświatowe rodzin z dziećmi objętymi obowiązkiem szkolnym (w wieku od 7 do 17 lat). Zgodnie z zadaniem minimum egzystencji, którym jest przede wszystkim ochrona przed głodem oraz ujemnym wpływem środowiska, przeważająca część wydatków

²⁸ L. Beskid, op. cit., s. 281 - 283 oraz *Wskaźniki ubóstwa ...*, op. cit., s. 14.

²⁹ Wyznaczeniem minimum egzystencji i minimum socjalnego dla potrzeb badań nad ubóstwem zajmuje się w naszym kraju Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie. Warto jednak zauważyć, że kategoria minimum socjalnego jest obecna w polskim piśmiennictwie oraz badaniach empirycznych już od dłuższego czasu. Systematyczne obliczanie tej kategorii ma bowiem miejsce od 1981 roku, podczas gdy minimum egzystencji zostało określone w sposób wymierny po raz pierwszy dopiero w 1995 roku. Zob. L. Deniszczyk, B. Sajkiewicz, *Kategoria minimum egzystencji*, w: *Polska bieda II ...*, op. cit., s. 31 - 32 oraz L. Deniszczyk, B. Sajkiewicz, *Kategoria minimum socjalnego*, w: *Polska bieda II ...*, op. cit., s. 150.

³⁰ Por.: L. Beskid, op. cit., s. 281 - 283; L. Deniszczyk, B. Sajkiewicz, *Kategoria minimum egzystencji*, op. cit., s. 31; L. Deniszczyk, B. Sajkiewicz, *Kategoria minimum socjalnego*, op. cit., s. 150 oraz B. Sajkiewicz, *Minimum socjalne według skorygowanego koszyka towarów i usług*, „Polityka Społeczna” 1996, nr 9, s. 28.

³¹ M. Młokosiewicz, op. cit., s. 22; S. Golinowska, *Uwagi o ubóstwie ...*, op. cit., s. 5 oraz L. Deniszczyk, B. Sajkiewicz, *Kategoria minimum socjalnego*, op. cit., s. 193.

na realizację potrzeb objętych tym koszykiem przypada na żywność i utrzymanie mieszkania. Podstawę jego konstrukcji stanowią ustalane naukowo normatywne wzorce konsumpcji, w zakresie których potrzeby zaspokajane są za pomocą najtańszych dóbr i usług spośród dostępnych na rynku³².

Koszyk dóbr i usług składających się na minimum socjalne jest „bogatszy” od koszyka wyznaczonego dla minimum egzystencji³³. Gwarantowany przez niego status materialny nie może bowiem – jak stwierdzono uprzednio – stanowić bariery dla uczestnictwa w procesie pracy i innych formach życia społecznego, co dopuszczalne jest w przypadku minimum egzystencji. Ponadto musi on spełniać warunek utrzymania więzi społecznych zgodnych ze standardami europejskimi stosowanymi przy wyznaczaniu linii ubóstwa³⁴. Przestrzeganie tego warunku implikuje zmienną w czasie zawartość koszyka odpowiadającego minimum socjalnemu, musi ona bowiem podlegać okresowej rewizji w związku ze zmianami warunków społeczno-gospodarczych danego kraju (lub regionu). Oczywiście jest zatem, że przy konstrukcji tego koszyka uwzględnia się nie tylko większy zakres potrzeb, ale również wyższy standard ich zaspokojenia. Nie należy jednak zapominać, że chociaż obejmuje on nie tylko podstawowe potrzeby egzystencjalno-bytowe (co jest domeną minimum egzystencji), lecz również pochodne, a nawet pewne potrzeby wyższego rzędu, to poziom ich realizacji jest stosunkowo niski³⁵. Abstrahując od szczegółowej analizy zakresu potrzeb, których zaspokojenie mieści się w standardzie minimum socjalnego, warto wymienić te ich grupy, które w ogóle nie zostały ujęte w procesie konstrukcji minimum egzystencji. Są to bowiem potrzeby związane z transportem i łącznością, wychowaniem dzieci, kulturą oraz wypoczynkiem letnim, a więc te, których realizacja umożliwia dopiero utrzymanie obyczajowej i kulturowej więzi ze społeczeństwem. Ponadto, co jest równie istotne, w wydatkach na zaspokojenie potrzeb na poziomie minimum socjalnego mieszczą się nie tylko wydatki na dobra i usługi związane z konsumpcją bieżącą, ale również wydatki na odnawianie zasobów dóbr trwałego użytkowania (jak np. pralkę, lodówkę, telewizor itp.)³⁶.

Zawartość koszyka odpowiadającego minimum egzystencji i minimum socjalnemu określana jest ilościowo i wartościowo. Jego wartość jest równa kosztowi nabycia dóbr i usług wymienionych ilościowo w każdym z tych koszyków. Wyznacza ona zatem wysokość niezbędnych wydatków konsumpcyjnych gospodarstw domowych (kosztów utrzymania), a w konsekwencji wielkość ich dochodów, zapewniających realizację struktury konsumpcji na poziomie nie niższym od tego, jaki jest wymagany do zaspokojenia potrzeb

³² Szerzej na ten temat zob. L. Deniszcuk, B. Sajkiewicz, *Kategoria minimum egzystencji*, op. cit., s. 32 - 38.

³³ W warunkach polskich, kraju relatywnie biednego, wysokość minimum socjalnego jest bliska przeciętnej wielkości spożycia i dochodów gospodarstw domowych, chociaż kształtuje się na poziomie ponad dwukrotnie wyższym od minimum egzystencji. Zob. L. Deniszcuk, B. Sajkiewicz, *Kategoria minimum socjalnego*, op. cit., s. 152.

³⁴ S. Golinowska, *Linie ubóstwa w praktyce ...*, op. cit., s. 2.

³⁵ Szerzej na ten temat zob.: L. Deniszcuk, B. Sajkiewicz, op. cit., s. 150 - 160; B. Sajkiewicz, *Minimum socjalne według skorygowanego ...*, op. cit., s. 28 - 34 oraz B. Sajkiewicz, *Minimum socjalne*, „Polityka Społeczna” 1998, nr 3, s. 26 - 28.

³⁶ Por. L. Deniszcuk, B. Sajkiewicz, op. cit., s. 193 - 196.

egzystencjalnych oraz koegzystencjalnych określonych przez każde z rozpatrywanych minimumów³⁷.

Koncepcja relatywnych granic ubóstwa obiektywnego wywodzi się z przekonania teoretycznego, że ubóstwo jest sytuacją względnego braku środków na zaspokojenie określonych potrzeb jednostki³⁸. Niektórzy badacze (jak np. P. Townsend) uważają nawet, że żaden poziom zaspokojenia potrzeb, również tych najbardziej podstawowych (egzystencjalnych), nie ma charakteru absolutnego, a tym samym wszystkie linie ubóstwa w gruncie rzeczy mają wymiar względny. Człowiek żyje i zaspokaja bowiem swoje potrzeby w społeczeństwie, przez co nie są one już tylko potrzebami biologicznymi, lecz biospołecznymi, a tym samym naturalne jest postrzeganie ich przez pryzmat poziomu życia społeczeństwa. Skoro zaś warunki życia materialnego i społecznego ulegają zmianom wraz z upływem czasu, powodując modyfikację potrzeb zgłaszanych przez jednostkę, rewizji podlegać również muszą wskaźniki deprivacji³⁹.

W sensie statystycznym relatywną linię ubóstwa określa wybrany parametr pozycyjny rozkładu danej kategorii ekonomicznej, obrazującej poziom życia społeczeństwa (w praktyce wyłącznie w wymiarze materialnym). Najczęściej w tym celu wykorzystuje się wskaźniki informujące o kształtowaniu się sytuacji dochodowej gospodarstw domowych lub rozmiarów ich wydatków konsumpcyjnych. Linię tę wyznacza się przeważnie jako pewien procent mediany lub średniej wartości wybranego wskaźnika. I chociaż ze statystycznego punktu widzenia mediana, będąca wartością środkową zbioru danych liczb (danej kategorii), uważana jest za lepszą miarę tendencji centralnej w porównaniu do średniej arytmetycznej, która przez zbytne rozciągnięcie krzywej rozkładu w jednym kierunku, może znacznie od niej odbiegać, to jednak specyfika zjawiska ubóstwa (szczególnie w krajach uboższych) skłania do posługiwania się przy jej wyznaczaniu wartościami przeciętnymi. W krajach, w których obserwuje się bowiem np. duże skupienie gospodarstw domowych w najniższych (lub przeciwnie – najwyższych) grupach dochodowych przyjęcie mediany do określenia granicy ubóstwa prowadziłoby do jej ustalenia na stosunkowo niskim poziomie (i *vice versa*). W sytuacji takiej populacja ubogich zostałaby podzielona na „biedniejszą” i „bogatszą”, a wyznaczony w ten sposób wskaźnik ubóstwa stopniowałby jedynie poziom zamożności, tracąc przy tym swoją wartość aplikacyjną⁴⁰.

Wieloletnie doświadczenia w badaniach sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych (w szczególności ich budżetów) wskazują, że lepszym miernikiem ich zamożności jest poziom wydatków, a nie bieżących dochodów. Przemawia za tym z jednej strony fakt, że informacje o wydatkach są zaniżane przez gospodarstwa domowe w mniejszym stopniu, niż dzieje się to w przypadku dochodów, z drugiej zaś to, że charakteryzują się one

³⁷ L. Deniszczuk, B. Sajkiewicz, *Kategoria minimum egzystencji*, op. cit., s. 32 oraz L. Deniszczuk, B. Sajkiewicz, *Kategoria minimum socjalnego*, op. cit., s. 152 - 154.

³⁸ A. Szukielojć-Bieńkuńska, *Zastosowanie relatywnych granic ubóstwa do oceny zasięgu ubóstwa*, w: *Polska bieda II ...*, op. cit., s. 66.

³⁹ Por. S. Golinowska, *Badania nad ubóstwem ...*, op. cit., s. 22 oraz *Wprowadzenie do ekonomii*, op. cit., s. 35.

⁴⁰ Por. A. Szukielojć-Bieńkuńska, op. cit., s. 66 oraz S. Golinowska, op. cit., s. 22 - 23.

większą stabilnością w czasie z uwagi na ściśle powiązanie ich z poziomem tzw. dochodu permanentnego (implikującego chęć utrzymywania konsumpcji na jednakowym poziomie w całym okresie życia)⁴¹. W konsekwencji za podstawę do wyznaczania relatywnych granic ubóstwa przyjmuje się w badaniach coraz częściej przeciętny poziom wydatków konsumpcyjnych gospodarstw domowych. Rozwiązanie takie stosowane jest np. przez EUROSTAT (Urząd Statystyczny Unii Europejskiej), a począwszy od 1993 roku w oficjalnej statystyce państwowej w naszym kraju. Wzorując się na metodzie badania ubóstwa relatywnego w krajach Unii Europejskiej, za jego granicę przyjmuje się w Polsce 50% przeciętnych wydatków konsumpcyjnych ogółu gospodarstw domowych⁴².

Posługując się w analizach relatywnymi granicami ubóstwa nie wolno zapominać, że budowane są one w oparciu o wskaźniki poziomu życia społeczeństwa w danym kraju. Szczególnie istotne są w tym względzie dwie kwestie. Po pierwsze, wyrażona wartościowo granica ubóstwa może oznaczać możliwość nabycia zupełnie odmiennych koszyków dóbr i usług w poszczególnych państwach, a tym samym poziom życia uznany w jednym kraju za właściwy ubóstwu, w innym może wręcz oznaczać względny dobrobyt⁴³. Po drugie natomiast, chociaż zmiana przeciętnego poziomu życia pociąga za sobą zmianę prognozy ubóstwa w ujęciu wartościowym, to jednak nie musi ona prowadzić do zmiany zasięgu biedy. Skala ubóstwa relatywnego uzależniona jest bowiem, przy danej metodzie pomiaru, wyłącznie od rozkładu kategorii ekonomicznej przyjętej za podstawę do wyznaczenia jego granicy. Stąd relatywne linie ubóstwa uważane są przez niektórych bardziej za wskaźniki nierówności w podziale dóbr i usług w gospodarce, niż za wskaźniki określające rzeczywistą biedę⁴⁴.

Scharakteryzowane powyżej tzw. obiektywne granice ubóstwa szacowane są na podstawie normatywnych ustaleń dotyczących zakresu potrzeb ludzkich, których zaspokojenie uznaje się za konieczne, lub wyników analiz statystycznych dotyczących materialnych aspektów życia ludności. Ubóstwo – jak stwierdzono już uprzednio – jest jednakże ze swej natury kategorią subiektywną (stan biedy odczuwa i uświadamia sobie jednostka w zakresie swojego „horyzontu” aksjologicznego), dlatego właściwe jest poszukiwanie takich metod pomiaru tego zjawiska, które pozwalają uzyskać obraz społecznej jego percepcji. Linie ubóstwa, wyznaczone za pomocą tych metod określa się mianem subiektywnych. Są one wyrazem – w opinii własnej jednostek – braku zaspokojenia niezbędnych potrzeb (zwłaszcza uznawanych przez nie za podstawowe) lub/i poczucia upośledzenia w społecznym procesie podziału, w wyniku mniejszej od innych dostępności do dóbr i usług będących w danej gospodarce jego przedmiotem. Można stwierdzić,

⁴¹ A. Szukielojć-Bieñkuńska, *Relatywna linia ubóstwa i wyniki jej zastosowania w badaniach budżetów rodzinnych w 1993 i 1994 r.*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8, s. 15.

⁴² J. Kordos, A. Ochocki, *Problemy pomiaru ubóstwa w krajach EWG i w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne” 1993, nr 1, s. 3 oraz A. Szukielojć-Bieñkuńska, *Zastosowanie relatywnych granic ubóstwa ...*, op. cit., s. 67.

⁴³ Zob. *Wskaźniki ubóstwa ...*, op. cit., s. 30.

⁴⁴ Por. A. Szulc, *Sfera ubóstwa w Polsce w latach 1990 i 1991*, „Z Prac Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych”, z. 214, GUS, Warszawa 1993, s. 20.

że w pierwszym przypadku są one odpowiednikiem absolutnych miar ubóstwa obiektywnego, w drugim zaś – względnych⁴⁵.

Badania opinii społecznej na temat postrzegania osiąganego poziomu życia prowadzone są na świecie już od dłuższego okresu, jednakże ich wyniki zaczęto wykorzystywać do wyznaczania subiektywnych linii ubóstwa stosunkowo niedawno. Prekursorskie działania w tym zakresie wiążą się z pracami naukowców na Uniwersytecie w Lejdzie, zapoczątkowanymi z końcem lat sześćdziesiątych. W ich wyniku opracowane zostały pierwsze metody ustalania tych linii, a mianowicie: metoda lejdejskiej (*LPL* – ang. *Leyden Poverty Line*) oraz subiektywnej (*SPL* – ang. *Subjective Poverty Line*) linii ubóstwa. Obok tych dwóch metod – stosowanych nadal powszechnie w badaniach – szerokie zastosowanie znajduje również opracowana w 1977 roku w Ośrodku Badań Społecznych Uniwersytetu w Antwerpii metoda wyznaczania linii ubóstwa Centrum Polityki Społecznej (*CSP* – ang. *Centre for Social Policy Poverty Line*), zwanej również – od nazwiska głównego jej autora – tzw. linią Deleeca⁴⁶.

Podstawę do wyznaczania subiektywnych linii ubóstwa, stanowi przeprowadzenie sondaży (ankiet) lub wywiadów pogłębionych na reprezentatywnej dla danej społeczności grupie respondentów⁴⁷. Zasadnicze znaczenie mają tutaj odpowiedzi na pytanie dotyczące kształtowania się sytuacji dochodowej badanej populacji, przy czym pytanie to w poszczególnych metodach ma nieco odmienny charakter. W metodzie *LPL* respondenci proszeni są o przypisanie poszczególnym poziomom satysfakcji (użyteczności) odpowiedniej dla nich wysokości dochodu (jest to tzw. pytanie oceny dochodu). Metoda *SPL* oparta jest z kolei na pytaniu o minimum dochodu niezbędne do realizacji potrzeb w wymiarze koniecznym, a więc takie, które pozwala „powiązać koniec z końcem” (tzw. pytanie o minimum dochodu). Trzecia z omawianych metod – *CSP* – identyfikuje natomiast populację ubogich na podstawie informacji o deklarowanym minimalnym i rzeczywistym dochodzie oraz odpowiedzi na pytanie dotyczące samooceny sytuacji dochodowej ankietowanych gospodarstw domowych (tzw. pytanie Deleeca). Pomijając charakterystykę procedur statystycznych, właściwych dla każdej z tych metod, można – ogólnie rzecz ujmując – stwierdzić, że linię ubóstwa określa pewna wartość odpowiedzi na postawione w badaniu pytania. Oczywiście najpierw wyznacza ona linie indywidualne (dla poszczególnych badanych jednostek), które następnie w wyniku procesu agregacji statystycznej dają granice ubóstwa dla całej populacji oraz poszczególnych jej grup⁴⁸.

⁴⁵ Por. L. Beskid, op. cit., s. 284 - 287.

⁴⁶ Zob. J. Podgórski, *Subiektywne linie ubóstwa. Szacunek subiektywnych linii ubóstwa metodą LPL dla lat 1993 - 1996*, w: *Polska bieda II ...*, op. cit., s. 111 oraz E. Jankowska, *Subiektywna linia ubóstwa dla wybranych grup bezrobotnych*, „Polityka Społeczna” 1998, nr 4, s. 11. Doświadczenia polskiej statystyki w zakresie wyznaczania subiektywnych granic ubóstwa są dosyć skromne, sięgają bowiem dopiero 1989 roku, kiedy to Główny Urząd Statystyczny przeprowadził po raz pierwszy badanie ankietowe umożliwiające oszacowanie tych granic. Początkowo były one szacowane metodą *SPL*, począwszy zaś od 1992 roku wyznaczane są przy wykorzystaniu metody *LPL*. Zob. J. Podgórski, *Ubóstwo subiektywne w Polsce. Badania metodą LPL*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8, s. 32.

⁴⁷ L. Beskid, op. cit., s. 286 - 287.

⁴⁸ Szerzej na ten temat zob.: J. Podgórski, *Wyznaczanie subiektywnych linii ubóstwa*, „Wiadomości Statystyczne” 1994, nr 12, s. 13 - 19 oraz J. Kordos, A. Ochocki, op. cit., s. 5.

Jak wskazują wyniki dotychczasowych badań, wskaźniki ubóstwa subiektywnego, uzyskane przy zastosowaniu poszczególnych metod jego pomiaru, są ze sobą w wysokim stopniu skorelowane. Świadczy to o spójnym sposobie myślenia badanych jednostek odnośnie swojej sytuacji życiowej. Niestety jednak społeczna percepcja biedy nie pokrywa się w pełni z jej wymiarem obiektywnym, chociaż w obu przypadkach do populacji ubogich zaliczane są w zasadzie te same grupy społeczne, a dochodowe kryterium biedy jest zbliżone. Warto wskazać na trzy główne powody takiego stanu rzeczy. Po pierwsze – z metodologicznego punktu widzenia – niezmiernie trudno jest (o ile jest to w ogóle w pełni możliwe) zbudować mierniki deprivacji subiektywnej odpowiadające stanowi zobiektywizowanemu (kwestią wątpliwą jest zresztą celowość tego typu działań). Po drugie, wyniki wywiadów dla celów pomiaru ubóstwa subiektywnego mogą odbiegać od rzeczywistego postrzegania własnej sytuacji życiowej. Jak zauważono już bowiem wcześniej są one ściśle uzależnione od sposobu formułowania i zadawania pytań badanym osobom. Istotną rolę odgrywa tutaj cały zespół czynników socjopsychologicznych, generujących np. wstyd przed przyznaniem się do własnej biedy, lub – przeciwnie – zaniżanie informacji o osiągniętym poziomie życia. Po trzecie wreszcie, w sytuacji ubóstwa, zwłaszcza długotrwałego, uruchamia się często u jednostek proces przystosowawczy do istniejącej sytuacji. Wobec braku perspektyw na jej poprawę pojawia się u nich zanik aspiracji i chęci do życia, a w rezultacie obojętność względem swojego losu. Takie działania przystosowawcze do ubóstwa osłabiają jego poczucie, co również nie pozostaje bez wpływu na wyniki badań subiektywnego wymiaru biedy, odbiegające od pomiaru zobiektywizowanego⁴⁹.

Z uwagi na zróżnicowanie gospodarstw domowych pod względem składu demograficznego (przede wszystkim liczebności oraz struktury wiekowej), koniecznością staje się posługiwanie w badaniach zjawiska pauperyzacji granicami ubóstwa dobranymi odpowiednio dla poszczególnych ich typów. Rzeczą oczywistą jest bowiem fakt, że koszty utrzymania osoby dorosłej są z reguły wyższe niż dzieje się to w przypadku dzieci, a tym samym gospodarstwa domowe o większej liczbie osób dorosłych muszą ponosić na zapewnienie sobie odpowiedniego standardu życia większe wydatki niż gospodarstwa o takiej samej łącznej liczbie osób, lecz z większym udziałem dzieci. Ponadto nie trzeba również dowodzić, że koszty utrzymania każdej kolejnej osoby w ramach tego samego gospodarstwa domowego – rozpatrywane w kategoriach krańcowych – generalnie wykazują tendencję malejącą. Pewne wydatki ponoszone przez gospodarstwa domowe można wszakże uznać w dużej mierze za stałe, niezależne od jego składu osobowego (np. czynsz mieszkaniowy, opłaty za centralne ogrzewanie itp.), nie wspominając o oszczędnościach kosztów wynikających ze wspólnego korzystania przez większą liczbę osób z tych samych dóbr trwałego użytkowania i elementów wyposażenia domu (tzw. efekty skali). Porównywalność dochodów i wydat-

⁴⁹ Porównanie warunków życia ludności we Francji i w Polsce, Departament Warunków Życia GUS, Warszawa 2000, s. 91 oraz L. Beskid, op. cit., s. 285 - 288.

ków poszczególnych gospodarstw domowych staje się w takiej sytuacji możliwa dopiero w wyniku zastosowania w badaniu odpowiedniej skali ekwiwalentności (tzw. jednostek konsumpcyjnych)⁵⁰.

Skala ekwiwalentności jest zbiorem parametrów pozwalających zmierzyć wpływ składu demograficznego gospodarstwa domowego na jego łączne koszty utrzymania. Uważa się, że dobór odpowiedniej skali ekwiwalentności dla poszczególnych typów gospodarstw jest równie ważny jak właściwe zdefiniowanie ubóstwa. Wpływając bezpośrednio na wielkość mierników ubóstwa ma ona bowiem zasadnicze znaczenie dla oceny ich sytuacji materialnej, zwłaszcza przy zbliżonej wysokości dochodów nominalnych. Podstawowym czynnikiem określającym wartość skali ekwiwalentności jest liczebność gospodarstwa domowego, jednakże jej użyteczność w badaniach jest tym większa im więcej charakterystyk demograficznych mających wpływ na zakres potrzeb danego typu gospodarstwa zostało w niej uwzględnionych⁵¹.

Skale ekwiwalentności dzieli się na szacowane metodą normatywną oraz statystyczno-ekonometryczną. Do pierwszej grupy zalicza się te skale, które wyznaczone są na podstawie arbitralnie ustalonych wzorcowych normatywów konsumpcji, a więc w sposób zewnętrzny. Określają one potrzeby gospodarstwa domowego danego typu na tle gospodarstwa uznanego za standardowe, dla którego przyjmuje się na skali ekwiwalentności wartość jeden. Druga grupa obejmuje natomiast skale szacowane wewnętrznie na podstawie rzeczywistych wydatków konsumpcyjnych gospodarstw domowych lub bezpośredniego pomiaru ich statusu materialnego, tj. przy wykorzystaniu subiektywnych ocen respondentów⁵².

Najczęściej wykorzystywanymi w badaniach nad ubóstwem skalami ekwiwalentności są skale typu normatywnego opracowane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). W Polsce stosuje się tzw. zmodyfikowaną skalę ekwiwalentności OECD, zgodnie z którą w danym gospodarstwie domowym wagę 1 przypisuje się pierwszej osobie dorosłej, wagę 0,5 każdemu kolejnemu członkowi tego gospodarstwa w wieku nie niższym niż 14 lat oraz wagę 0,3 poszczególnym dzieciom (osobom, które nie ukończyły 14 roku życia)⁵³. Zaletą tej skali jest jej prostota interpretacyjna, niezmiennosc w czasie i powszechnosc stosowania, która znacznie ułatwia porównania międzynarodowe, wadą zaś jej arbitralność, powodująca, że nie zawsze odpowiada ona rzeczywistej konsumpcji gospodarstw domowych w danym kraju. O tym ostatnim świadczą chociażby wyniki badań empirycznych nad skalą ekwiwalentności dla polskich gospodarstw domowych. Oszacowana w ich wyniku tzw. skala *quasi*-dokładna charakteryzuje się wyższymi wartościami niż stosowana obecnie w Polsce skala OECD. Implikowane jest to stosunkowo wysokim udziałem wydatków na

⁵⁰ Zob.: S. Golinowska, *Badania nad ubóstwem ...*, op. cit., s. 27 - 28 oraz A. Szulc, *Skale ekwiwalentności w pomiarze dobrobytu gospodarstw domowych*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8, s. 37 - 38.

⁵¹ A. Szulc, op. cit., s. 38.

⁵² Por.: J. Kordos, A. Ochocki, op. cit., s. 3 oraz A. Szulc, op. cit., s. 38.

⁵³ *Wskaźniki ubóstwa ...*, op. cit., s. 15 oraz A. Szulc, op. cit., s. 38 - 39.

żywność w budżetach polskich gospodarstw, co jest zresztą charakterystyczne dla krajów średnio zamożnych. Patrząc na tę kwestię przez pryzmat prawa Engla można uogólniając stwierdzić, że skala ekwiwalentności szacowana w sposób wewnętrzny jest swego rodzaju miernikiem poziomu zamożności danego kraju (wyższa wartość skali wskazuje na niższy poziom zamożności i *vice versa*)⁵⁴.

Wyznaczenie granicy ubóstwa, przy wykorzystaniu którejkolwiek z metod jego pomiaru, stanowi pierwszy etap w badaniu zjawiska pauperyzacji społeczeństwa. Po jego zakończeniu można przystąpić do ustalenia jego skali, a więc zasięgu oraz głębokości ubóstwa, co jest kwestią kluczową dla właściwego ukierunkowania polityki społecznej w walce z biedą. W tym celu wykorzystuje się mierniki stopy ubóstwa oraz luki dochodowej (lub wydatkowej). Pierwszy z tych mierników informuje o tym, jaka część danego społeczeństwa (ludności lub gospodarstw domowych) żyje poniżej granicy ubóstwa, a zatem dostarcza informacji na temat skali zjawiska pauperyzacji. Oblicza się go odnosząc liczbę ludności (lub gospodarstw domowych) uważanych za ubogich do całości danej populacji. Wskaźnik luki dochodowej (lub wydatkowej) określa natomiast głębokość ubóstwa, czyli odpowiada na pytanie o ile przeciętne dochody (lub wydatki) ubogiej ludności (czy gospodarstw domowych zaliczonych do tej grupy) są niższe od wartości przyjętej za granicę ubóstwa. W ujęciu matematycznym można go zdefiniować jako różnicę pomiędzy cyfrą 1 (oznaczającą sytuację, w której cała populacja ubogich osiągałaby dochody lub realizowałaby wydatki na poziomie odpowiadającym granicy ubóstwa) a ilorazem średniego dochodu (lub wydatków) populacji klasyfikowanej do grona biednych przez wysokość dochodu (lub wydatków) przyjętą za granicę ubóstwa. Interpretacja obu powyższych wskaźników jest bardzo prosta: zasięg ubóstwa jest tym powszechniejszy, a głębokość ubóstwa większa, im odpowiednio wyższe wartości wskaźniki te przyjmują⁵⁵.

Metodyka badań nad ubóstwem jest przedmiotem nieustannego zainteresowania rzeszy badaczy na całym świecie. Poszukuje się wciąż coraz to doskonalszych metod pomiaru zjawiska pauperyzacji. Sformułowane zostały kryteria jakie powinien spełniać „dobry” miernik ubóstwa, a nawet szereg aksjomatów w tym względzie⁵⁶. I chociaż poszczególne metody pomiaru tego zjawiska stają się coraz bardziej precyzyjne, nie wolno przy interpretacji wyników badań przeprowadzanych przy ich zastosowaniu zapominać o założeniach na jakich są one oparte. Każdy z mierników ma swoje zalety, ale ma również wady wyrażające się ograniczeniami w jego wykorzystaniu, dlatego też niezmiernie ważne jest dobranie właściwej metody mierzenia ubóstwa, adekwatnej do sytuacji społeczno-gospodarczej badanej populacji.

⁵⁴ Zob.: A. Szulc, op. cit., s. 39 - 42 oraz S. Golinowska, *Badania nad ubóstwem ...*, op. cit., s. 27 - 28.

⁵⁵ S. Golinowska, op. cit., s. 26 - 27 oraz *Wskaźniki ubóstwa ...*, op. cit., s. 15.

⁵⁶ Szerzej na ten temat zob.: J. Kordos, A. Ochocki, op. cit., s. 5 - 6; M. Biernacki, *Aksjomatyczne podejście do teorii ubóstwa*, Prace Naukowe AE we Wrocławiu nr 748, Wrocław 1996, s. 21 - 36 oraz S. M. Kot, *Ekometryczne modele dobrobytu*, PWN, Warszawa-Kraków 2000, s. 198 - 201.

5. UWAGI KOŃCOWE

Ubóstwo należy do największych i najpowszechniejszych nieszczęść ludzi. Są kraje (głównie wysokorozwinięte), gdzie jest ono udziałem niewielkiej części społeczeństwa, ale są i takie, w których bieda dotyka znaczną, a nawet przeważającą liczbę ludności (jak np. Indie oraz niektóre kraje afrykańskie czy południowo amerykańskie). Nie ma jednak na świecie takiego państwa, którego wszyscy obywatele żyliby w dobrobycie. Dla biedy nie istnieją żadne granice, a tym bardziej polityczne. Wprawdzie poważnym problemem społecznym staje się ona dopiero wówczas, gdy jej skala wykracza poza pojedyncze przypadki, to jednak walka z nią stanowi wyzwanie dla każdej społeczności⁵⁷. Prawo do zapewnienia minimalnego poziomu egzystencji przysługuje bowiem każdemu człowiekowi, i to bez względu na to czy jest ono traktowane jako prawo naturalne, czy też będące rezultatem kontraktu społecznego, wynegocjowanego przez ludzkość na przestrzeni wieków⁵⁸.

Współczesna nauka napotyka poważne problemy z wypracowaniem spójnej definicji ubóstwa, jak również z precyzyjnym określeniem przyczyn tego zjawiska⁵⁹. Trudności badaczy w tym względzie powodują, że ludzie biedni traktowani są często w sposób instrumentalny. Zdefiniowanie ubożego lub wskazanie przyczyn jego ubóstwa staje się w gruncie rzeczy aktem normatywnym, w życiu publicznym zdeterminowanym dodatkowo aktualnymi priorytetami politycznymi. Do porządku dziennego należy wykorzystywanie losu ubogich w retoryce politycznej. Wśród stanowisk polityków na jednym biegunie znajdują się postawy nadmiernej litości, na przeciwnym zaś – nawet zupełnej obojętności wobec tego problemu. Jedni wyolbrzymiają skalę zjawiska, nagłaśniając skrajne, incydentalne przypadki zubożenia, inni natomiast w sprytny sposób marginalizują jego wagę⁶⁰. Poprzez takie postawy społeczeństwo traci zdolność obiektywnej oceny procesów pauperyzacji, która dla swojej rzetelności wymaga już obecnie posiadania znacznej specjalistycznej wiedzy.

Pomiar ubóstwa musi być przeprowadzany z należytą precyzją i ostrożnością ze strony badaczy, tak aby wyniki badań nie były obciążone względami politycznymi lecz dawały rzetelną diagnozę problemu. Dokonując go nie wolno zatem zapominać o wielowymiarowości biedy. Poszczególne metody pomiaru muszą być ponadto właściwie dobrane do badanej społeczności, a więc uwzględniać jej specyfikę. Chodzi tutaj nie tylko o wybór metody pomiaru adekwatnej do sytuacji społeczno-gospodarczej określonego kraju (a więc ze względu na stopień jego zamożności), ale również o zwrócenie uwagi na szereg czynników jakościowych wpływających na dywersyfikację cech biedy w ramach danej populacji⁶¹.

⁵⁷ J. Sztumski, op. cit., s. 43 - 44.

⁵⁸ Szerzej na ten temat zob. S. Golinowska, *O kilku teoriach ubóstwa*, op. cit., s. 13 - 16.

⁵⁹ *Porównanie warunków życia ...*, op. cit., s. 75 - 77.

⁶⁰ E. Nowakowska, *Dzieci się sygnęli. Dziesięć lat badań nad polską biedą*, „Polityka” 2000, nr 50, s. 94.

⁶¹ Zob. np. L. Zienkowski, *Kilka uwag w sprawach sfery ubóstwa*, „Wiadomości Statystyczne” 1994, nr 1, s. 1 - 4.

Skutki biedy nie rozciągają się jedynie na jednostki nią doświadczone, ale również – zwłaszcza w sytuacji jej trwałości i pokaźnego zasięgu – na resztę społeczeństwa, w tym również na tę mającą się pod względem materialnym całkiem dobrze. Rodzi ona bowiem wiele niekorzystnych zjawisk, poczynawszy od degradacji biologicznej i społecznej ubogich oraz ich rodzin, a skończywszy na zachowaniach patologicznych takich jak np. alkoholizm, narkomania oraz przestępczość⁶². Eliminowanie przyczyn ubóstwa oraz przeciwdziałanie jego skutkom staje się w takiej sytuacji naturalnym wyzwaniem polityki społecznej w każdym państwie. Zasadnicze znaczenie ma tutaj kształtowanie odpowiedniego systemu podziału dóbr i usług wytworzonych w gospodarce tak, aby nikogo nie wyłączać z dostępności do nich, a tym samym zapewnić każdemu możliwość zaspokojenia przynajmniej niezbędnych potrzeb. Należy jednak pamiętać, że za takimi posunięciami stoi ryzyko oderwania sfery podziału od sfery wytwarzania, co może nie dać spodziewanych rezultatów, a nawet przynieść skutki przeciwne⁶³. Polityka społeczna stoi zatem przed koniecznością pogodzenia ze sobą dwóch konkurencyjnych celów: z jednej strony stworzenia pożądanego społecznie struktury podziału dóbr i usług, z drugiej zaś – wzmocnienia sfery wytwarzania, będącej źródłem wzrostu ogólnego dobrobytu.

BIBLIOGRAFIA

- Beskid L., Deniszczyk L., *Sytuacja materialna ludności i jej zróżnicowanie (1989 - 1994)*, „Procesy transformacji w Polsce”, Zeszyty Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN nr 16, Warszawa 1995.
- Beskid L., *Wieloraki charakter ubóstwa*, w: *Społeczne aspekty transformacji systemowej w Polsce*, praca zbiorowa, Key Text, Warszawa 1999.
- Biernacki M., *Aksjomatyczne podejście do teorii ubóstwa*, Prace Naukowe AE we Wrocławiu nr 748, Wrocław 1996.
- Boczoń J., Toczyński W., *Obszary ubóstwa i depresji społecznej*, „Prace i Materiały – Teoria ekonomii”, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1994, nr 2.
- Deniszczyk L., Sajkiewicz B., *Kategoria minimum egzystencji*, w: *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, pod red. S. Golinowskiej, IPiSS, Warszawa 1997.
- Deniszczyk L., Sajkiewicz B., *Kategoria minimum socjalnego*, w: *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, pod red. S. Golinowskiej, IPiSS, Warszawa 1997.
- Dyczewski L., *Kościół katolicki wobec ubóstwa i ludzi ubogich*, w: *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, pod red. S. Golinowskiej, IPiSS, Warszawa 1997.
- Galbraith J. K., *Istota masowego ubóstwa*, PWN, Warszawa 1987.
- Gans R. J., *O niektórych funkcjach ubóstwa*, „Polityka Społeczna” 1993, nr 9.
- Golinowska S., *Badania nad ubóstwem. Założenia i metoda*, w: *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, pod red. S. Golinowskiej, IPiSS, Warszawa 1997.
- Golinowska S., *Linie ubóstwa w praktyce społecznej krajów transformacji*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8.

⁶² Szerzej na ten temat zob.: J. Boczoń, W. Toczyński, op. cit., s. 102 - 109; D. Graniewska, *Ubóstwo a realizacja podstawowych funkcji rodziny*, „Polityka Społeczna” 1994, nr 3, s. 10 - 12 oraz R. J. Gans, *O niektórych funkcjach ubóstwa*, „Polityka Społeczna” 1993, nr 9, s. 14 - 16.

⁶³ Por. S. Golinowska, op. cit., s. 7 - 8.

- Golinowska S., *O kilku teoriach ubóstwa*, w: *Ubóstwo jako problem polityki społecznej*, pod red. L. Frąckiewicz, AE w Katowicach, Katowice 1993.
- Golinowska S., *Uwagi o ubóstwie i jego zwalczaniu*, „Polityka Społeczna” 1997, nr 1.
- Graniewska D., *Ubóstwo a realizacja podstawowych funkcji rodziny*, „Polityka Społeczna” 1994, nr 3.
- Jankowska E., *Subiektywna linia ubóstwa dla wybranych grup bezrobotnych*, „Polityka Społeczna” 1998, nr 4.
- Kabaj M., *Program przeciwdziałania ubóstwu i bezrobociu*, IPiSS, Warszawa 2000.
- Kabaj M., *Společne aspekty rozwoju. Elementy programu przeciwdziałania ubóstwu i bezrobociu*, referat na VII Kongres Ekonomistów Polskich, PTE, Warszawa 2001.
- Kamerschen D. R., McKenzie R. B., Nardinelli C., *Ekonomia*, Fundacja Gospodarcza NSZZ „Solidarność”, Gdańsk 1991.
- Każmierczak Z., *Niektóre przyczyny ubóstwa i formy polityki przeciwdziałania (na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Oeconomica” 1995, nr 137.
- Kohl J., *Ubóstwo w świetle badań*, „Polityka Społeczna” 1993, nr 9.
- Kordos J., Ochocki A., *Problemy pomiaru ubóstwa w krajach EWG i w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne” 1993, nr 1.
- Kot S. M., *Ekonomiczne modele dobrobytu*, PWN, Warszawa-Kraków 2000.
- Lipski A., *Ubóstwo poza sferą konieczności egzystencjalnej*, w: *Ubóstwo jako problem polityki społecznej*, pod red. L. Frąckiewicz, AE w Katowicach, Katowice 1993.
- Młokosiewicz M., *Przyczyny i formy ubóstwa*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego nr 201, Szczecin 1997.
- Nowakowska E., *Dzieci się synęli. Dziesięć lat badań nad polską biedą*, „Polityka” 2000, nr 50.
- Ostoj I., *Bezrobocie jako przyczyna ubóstwa w warunkach transformacji systemowej w Polsce*, Zeszyty Naukowe AE w Katowicach nr 140, Katowice 1997.
- Panek T., *Sfera ubóstwa w Polsce w latach 1990 - 1992*, „Wiadomości Statystyczne” 1994, nr 5.
- Podgórski J., *Subiektywne linie ubóstwa. Szacunek subiektywnych linii ubóstwa metodą LPL dla lat 1993 - 1996*, w: *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, pod red. S. Golinowskiej, IPiSS, Warszawa 1997.
- Podgórski J., *Ubóstwo subiektywne w Polsce. Badania metodą LPL*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8.
- Podgórski J., *Wyznaczanie subiektywnych linii ubóstwa*, „Wiadomości Statystyczne” 1994, nr 12.
- Porównanie warunków życia ludności we Francji i w Polsce*, Departament Warunków Życia GUS, Warszawa 2000.
- Sajkiewicz B., *Minimum socjalne według skorygowanego koszyka towarów i usług*, „Polityka Społeczna” 1996, nr 9.
- Sajkiewicz B., *Minimum socjalne*, „Polityka Społeczna” 1998, nr 3.
- Sztumski J., *Ubóstwo jako problem społeczny*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8.
- Szukielój-Bieñkuńska A., *Relatywna linia ubóstwa i wyniki jej zastosowania w badaniach budżetów rodzinnych w 1993 i 1994 r.*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8.
- Szukielój-Bieñkuńska A., *Zastosowanie relatywnych granic ubóstwa do oceny zasięgu ubóstwa*, w: *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, pod red. S. Golinowskiej, IPiSS, Warszawa 1997.
- Szulc A., *Sfera ubóstwa w Polsce w latach 1990 i 1991*, „Z Prac Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych”, z. 214, GUS, Warszawa 1993.
- Szulc A., *Skale ekwiwalentności w pomiarze dobrobytu gospodarstw domowych*, „Polityka Społeczna” 1995, nr 8.
- Węgrzyn G., *Ubóstwo jako problem pozaustrojowy*, w: *Ubóstwo jako problem polityki społecznej*, pod red. L. Frąckiewicz, AE w Katowicach, Katowice 1993.
- Wprowadzenie do ekonomii*, pod red. Z. Dach, AE w Krakowie, Kraków 1999.
- Wskaźniki ubóstwa (w świetle badań budżetów gospodarstw domowych)*, „Studia i Analizy Statystyczne”, Departament Warunków Życia GUS, Warszawa 1997.
- Zienkowski L., *Kilka uwag w sprawach sfery ubóstwa*, „Wiadomości Statystyczne” 1994, nr 1.

METHODS OF ECONOMIC ANALYSIS OF POVERTY

S u m m a r y

Poverty is one of the worst and most common oppressions that afflict humanity. This phenomenon occurs in any community, whether rich or poor. Wherever it affects more than a few individuals, it turns into a serious social problem. Social studies on poverty have been conducted for over a century (in Poland they were clearly intensified over the last decade). Despite its long history, the contemporary study is still unable to provide unambiguously a single definition of poverty or define its causes. This fact largely hinders both a close study of this phenomenon and an effective social policy against poverty and its results. The article attempts to summarize the results of the research done so far on the subject, in particular concerning the notion, typology, and changing perception of poverty. The article includes a proposed classification of poverty causes and a discussion of its main sources indicated by the contemporary study. Furthermore, the main poverty measurement methods have been discussed with an emphasis upon the problems involved and the practical implication of applying study results.

Fighting poverty has been considered a priority of any country's economic policy. According to the author, it is paramount to create a socially desirable goods and service division system that also promotes the production sphere as the source of universal prosperity.